

## Mieczysław A. Łyp



Poeta, krytyk literacki, edytor, fotografik, promotor kultury i sztuki Podkarpacia, redaguje rocznik „Kraj-obrazy”, b. prezes rzeszowskiego oddziału Związku Literatów Polskich. Autor kilkunastu książek poetyckich. Laureat Złotego Pióra (1992, 2010) i wielu ogólnopolskich konkursów poetyckich.

### Magia jesieni

Z inspiracji obrazem Anny Kuchniak  
„Jesienne mgły”, akryl, płótno, 2020

Zatrzymana  
specjalnie dla nas  
– którzy ciągle się śpieszymy –

chwila  
z wyjątkowo przejrzystego  
dnia jesieni:

Na melancholijnych polach  
kolory ciemnej ochry  
spływają po płachtach stoków

W rozległym pejzażu  
w koronach małych drzewek  
jakby zdjętych  
z kruchych  
chińskich filizanek  
zakłeta jest  
jesienna złocistość

Dotykalnie bliska  
siwa mgła  
muślinowymi  
błękitno-szarymi ścieżkami  
prowadzi nas  
na przestrzenie zachwyty  
przesłaniając naszą tęsknotę  
za żarem lata  
a może  
za tą tajemniczą wiecznością  
której nigdy nie chcemy  
przyjrzeć się dłużej  
i dokładniej

Na dalekim horyzoncie  
rozkwita cieniutka niteczka  
porannej bieli

Mgły pochłaniają  
nasze nienasycone  
piękno

Rzeszów, 20.02.2023 r.

### Cień wojny

W Berdiańsku  
nadmorska promenada  
zatopiona w złocie południa  
lśniła  
jak białobłękitne  
niebo nad Wenecją

W Berdiańsku  
morze  
jak szmaragdowy klejnot  
rozpostarty  
w dookólnym przestworzu  
szepem  
wołało lipcowy świt

W Berdiańsku  
morze  
zanurzone jeszcze  
w białe mgielne kurtyny  
nadchodzącego dnia  
bezszelestnie pochłaniało noc  
a niebiański śpiew  
wracających z wesela gości  
niosło  
ponad rajskie kopuły cerkwi

Dziś  
w Berdiańsku  
tylko krzyk przerażonych mew  
i ludzka trwoga  
szukająca nadziei  
w modlitwie serca

Rzeszów, 2022 r.

## Bogdan Stangrodzki



Urodził się 4 lipca 1948 r. w Ciechanowie. Jest absolwentem Akademii Medycznej w Warszawie. Lekarz psychiatra. Pracuje i mieszka w Stalowej Woli. Autor kilkunastu tomików poetyckich i utworów dramatycznych. Członek Związku Literatów Polskich oraz Unii Polskich Pisarzy Lekarzy. Laureat Złotego Pióra za tomik *W opalach mgły* (2001).

### Sanktuarium ciszy

\*\*\*  
z krzyku rodzi się cisza  
z krzyku którego nikt nie słyszy  
brzemiennego w piach  
trzepot skrzydeł odlatujących ptaków  
osad ciekłych rzeczy

z krzyku  
co nie potrafił być dłużej milczeniem  
i samotnie stać pod drzewem

cisza  
tylko ja mogę przy sobie zatrzymać  
mchem nie porośnie  
nic w niej z kruchości gałęzi  
spoczywającej w ziemi

wyślizguje się z objęć czasu  
by strzec naszych serc

\*\*\*  
nie ma rzeczy piękniejszej  
nad prawdę  
do sanktuarium cisza  
serc prowadzi

tak umocnione brzegi  
pozwalają zmierzchom  
płynąć wartko  
spokojnej toni nie poruszając  
ani na cal

dzieciństwo  
domaga się ramion  
na drogach odnajduje  
paciorki różańca  
wiatr

### Radomskie iskierki

\*\*\*  
ulicami Radomyśla toczą się legendy  
i w zaułkach wieki drzemią  
sprawy przyszłe nikt w mroku

z nadszańskich błoni widać  
do wzgórza Zjawienia tułące się drzewa  
gotowe spełnić każdą prośbę Matki  
wierzby szumią  
uśmiech losu  
ku ciszy gwiazd  
chyli się rzeka

czy można  
bać się wody

\*\*\*  
niejedne radomskie kielnie  
szły bosy do Warszawy do Lwowa  
a tu w tym małym mieście żyły  
stawały się przyprawą Combra

a gdy ruszał król na wojnę –  
grom oklasków  
potem  
drżące słowa Marysienki  
Pan Jezus w Ogrójcu

teraz wydmy zachęcają do wędrówek  
o zmroku  
w języku ruchomych piasków  
bez nazywania czegokolwiek  
trwa rozmowa

oko węża obce  
nieznane ruchy planet  
każdemu miłą gruda

## Stach Ożóg



Laureat ogólnopolskich konkursów poetyckich, recytatorskich i teatralnych. Malarz, rzeźbiarz, eseista, filolog, wykładowca w Uniwersytecie Rzeszowskim. Twórca i reżyser widowisk poetyckich. Stworzył cykl foniczny „Poeci Podkarpacia” (blisko 300 pozycji) i „Literatura polska i światowa” (ponad 100 płyt). Opublikował tomik poetycki *Imię z wczoraj*. Niestrudzony animator kultury. Erudyta, godzinami potrafi oprowadzać słuchaczy po ścieżkach literatury, a zwłaszcza poezji.

## Egzamin

Opowiedz nam światło  
prosiły drzewa  
Mówię słońce  
A one śmieją się zielenią liści  
Kłamiesz  
Więc opowiadam twoje oczy ale zaraz  
pytają o kształt  
Mówię Dawid  
A one śmieją się smukłością gałęzi  
Kłamiesz

Więc mówię – twoje usta i chcę iść  
ale słyszę  
Opowiedz wiatr  
Więc krzyczę twoje imię Uciekam  
A jak opowiesz lży jeszcze echo  
brzęczy  
Więc otwieram usta i  
milczę  
Następnym był drwał

## Rzeszów zimą

Dagny  
Dominice

Wyjechałem na zaśnieżoną drogę  
mojego Wygnańca kołami tęsknoty  
z pogiętymi szprychami pamięci

za słoneczną piaskownicą  
budującą moje dzieciństwo z fortec  
w których bezpiecznie zasypiały  
byszczące resoraki

za pierwszymi naiwnymi zazdrościami  
w których rude kompleksy  
paraliżowały dotyki  
podwórkowych zabaw

za giserskimi odlewami  
w których projektowałem monumentalne  
pomniki marzeń

za erudycją pozwalającą  
budować potęgę wyznań

Delikatnie objechałem bławaty oczu  
którymi rozścielałaś kobierzec Olszynek  
by zdartymi oponami błękitnego roweru  
nie zamazać pamięci wiosny miłości  
Bym mógł z pękiem zielonych wspomnień  
wjechać na wiszącą kładkę  
twoich ust

Powróciłem  
by ocalić skrawki wisłokowych zmroków  
którymi wyszywałem narodziny Imion  
choć wiem  
że dziś już są tylko kilimem śnieżnego dnia  
po którym nie przejdę bosymi stopami  
Mówią o tym  
stare koleiny zaspanych  
asfaltowych alejek naszych serc

Powróciłem  
by widownia przejeźdnego cyrku  
na Hetmańskiej jeszcze raz oklaskiwała moją  
roześmianą twarz kłowna

z zastygłymi łzami wczorajszych rozstań  
Jeszcze trąbka  
na kierownicy życia skomli zardzewiałymi  
dźwiękami  
Polowego domu  
choć wiem  
że to tylko ślady opon depczących zaspane  
w zimowym łkaniu śnieżynki tonów

Pora odstawić rower

Może jeszcze potrafię wydeptać  
w rzeszowskim królestwie śniegu  
małą wygnańcówą komnatę  
wielkości dwóch stóp  
w której na powrót zamieszkamy  
bez makijażu zimowych słów



## Kazimierz Balawejder

Urodził się w 1958 r. w Markowej. Mieszka w Rzeszowie. Autor siedmiu tomików poetyckich. Współautor czterdziestu almanachów poetyckich. Wiersze publikował w prasie krajowej i polonijnej, laureat konkursów literackich krajowych i międzynarodowych.

## z głębi siebie

wyszedłem  
z betonowych dźwięków  
metalicznych  
oparów miasta

cisza dudni  
w leśnej chacie  
jest przerwa  
inaczej

pajęczyna utkana  
z wierszy  
pośród starych buków  
we mnie żar

rozszerzają się góry  
nie mogą oprzeć się bliskości  
maluję  
słowo za słowem

## rzeński poranek

mgła wspina się  
na wzgórzach tyle wiary  
dostrzegam jaśniejszy sens  
różańce jarzębiny  
poruszone wiatrem  
wędrują z modlitwą  
bieszczadzkich aniołów

stronicę poety  
rozlewa poetycka akwarela  
lityry tańczą  
w rytm szmeru  
górskiego potoku  
wrzosa pną się do góry  
chciałyby dogonić puentę

wiatr uwięziony w bukach  
jęczy  
wtóruje pieśniom drwali  
ptaki wędrowne  
przecinają niebo  
w pustej cerkwi  
trochę modlitwy i zamyślenia  
o Łemkach  
co dawno już poszli do nieba

## czas nadszedł

jutro znów będziesz  
panną młodą  
założysz welon  
z mgieł bieszczadzkich połonin  
Mendelssohna  
zanucą świerki i buki

odnowimy magiczne słowa  
przy krzyżu na Tarnicy  
zagra nam Bies i Czad  
wypijemy toast  
z wody źródlanej do dna  
przybędzie wiersz

potem dalej  
łakami w kwiatów tęczę  
przez górki i doliny  
gdzie niebo zawsze jasne  
usiądzimy na kamieniu  
zapatrzni w skał szczyty  
inni a wciąż ci sami

Rzeszów 2023

## pozwala wracać

plynie moja rzeka  
drży powietrze  
na ścieżkach  
taniec jesienny  
tęsknota liczy siwe włosy  
wiersz zapisuje  
w głębinie niepowtarzalności

zapisuje las  
wzgórza  
same przed sobą  
zioła przenikają  
w splecione trawy  
usiłują wyrwać się ciszy  
ubrać zbliżającą się puentę

ptaki na niebie  
rozciągają kształt  
wiolinowego klucza  
aniołowie modlą się  
przy Madonnie  
która wysłucha nie odrzuci

oczy zdradzają więcej  
nie dziw się  
piękno wznosi toast  
idę już wiele lat  
czuję jakbym zaczynał

Rzeszów 2022